GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^er. 33.** 17. marca 1840.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 3. b. m. raczył prezydentowi c. k. Kamery nadwornéj w wydziale mennictwa i górnictwa, księciu Augustowi L o b k o w i c z o w i, nadać najwyższe pozwolenie do przyjęcia i noszenia danego mu od Sultana orderu *Niszani iftichar.*

Tąż najwyższą uchwałą raczył N. Pan także nadwornemu sekretarzowi i expedytorowi c. k. nadwornéj kancelaryi domu, dworu i państwa, Ernestowi N i e b a u e r, i c. k. nad-lekarzowi doktorowi B e r n a r d, pozwolić przyjąć i nosić dane im również ozdoby tegoż orderu.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 1go, 2go i 3go marca zawiéra siedm następujących depeszy telegraficznych: 1.) »Bajonna dnia 29go lutego 1840: W skutek niemałych rozruchów w kole izby i zamachów do powstania w Madrycie, ogłoszono Madryt dnia 24go w stanie oblężenia. Posiedzenia zostały zawieszone. — Przy odchodzie gońca przywrócono spokojność.« — 2.) »Bajonna dnia 29. lutego. Ambasador (francuzki) pisze pod dniem 25., że powstanie nie przeniosło się za obręb sali Kortezów i nie było rozgałęzione między ludnością, która spokojną pozostała. Dzień 25go przeszedł bez wszelkiego zaburzenia. Madryt jest zupełnie spokojny.« — 3.) »Bajonna dnia 1go marca. E s p a r t e r o, który dnia 23go pod S e g u r ę podstąpił, wezwał to miasto do poddania się; lecz gdy takowego odmówiono, kazał wystawić bateryje, które dnia 25go dawały ognia i ogień nieprzyjacielski do milczenia zmusiły. Oczekiwano poddania się, mającego wkrótce nastąpić.« — 4.) »Bajonna dnia tegoż: List z Saragossy pod dniem 28. donosi, że krystyniści dniem wprzódy o godzinie 7. z-rana wzięli w posiadłość Segurę. — Madryt był spokojnym dnia 26go z-rana.« — 5.) »Bajonna dnia 2. marca: Otrzymujemy w téj chwili urzędową wiadomość, że Segura poddała się na dyskrecyję. — Liczba jeńców wynosi około 500.« — 6.) »Bajonna dnia tegoż. (Depesza z innego źródła.) Poddanie się Segury urzędownie potwierdzono; 274 jeńców, sześć dział, zapasy wojenne i mnoga ilość prowiantów, dostało się w moc E s p a r t e r a. — Madryt był dnia 27go spokojny. Stan oblężenia trwa ciągle.« — 7.) »Bajona dnia tegoż. Spokojność w Madrycie zupełnie dnia 26go przywrócono. Jenerał B a l b o a wszedł tamże z swoją dywizyją. Szef polityczny i gubernator wojskowy zostali z urzędów złożeni. Urząd miejski *Ayuntamiento* wezwano, by posiedzenia swoje przez czas trwania stanu oblężenia zawiesił.«

Commerce w dodatku swoim z dnia 3. marca zawiéra następujące nowsze wiadomości z Madrytu: »Pisma madryckie z dnia 25go lutego mieszczą szczegóły posiedzenia izby deputowanych z dnia poprzedniego, na którém zajmowano się daléj sprawdzaniem pełnomocnictw. Agitacyja, któréj się w sali i zewnątrz izby dopuszczono, stała się pozorem dla ministeryjum, do ogłoszenia stolicy w stanie oblężenia. Twierdzą, że uchwała królewska, nakazująca ten nadzwyczajny środek, była już piérwéj zredagowaną. — Urząd miejski *Ayuntamiento* nieustającym się ogłosił, i komendantów milicyi wszelkiego gatunku broni na ratusz wezwał; zapewniają, że im rozkazał: n i e u z n a w a ć s t a n u o b l ę ż e n i a i o d n i k o g o n i e p r z y j m o w a ć r o z k a z ó w, j a k t y l k o o d p i é r w s z e g o k o n s t y t u c y j n e g o A l k a d y, p a n a O l o-

)(

zagi, z resztą innéj nie uznawać władzy. — Zdaje się, że stan oblężenia i u władz innych doznał oporu, co wyjaśnia złożenie z urzędu, o którém depesza telegraficzna w dzisiejszém piśmie naszém wspomina.«

Dawniejsze listy z Madrytu pod dniem 22. lutego donoszą, że exaltyści wieczorem dnia tegoż naradzali się o wielkiéj i stanowczéj sprawie. Mniejszość reprezentantów chciała przemocą oderwać się od rządu i do Saragossy się udać, by oddać się tam pod opiekę księcia de la Victoria (Espartera), uwodząc próżność jego ofiarowaniem wojskowéj dyktatury.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Morning - Chronicle donosi z Londynu pod dniem 28. lutego, że nowy ambasador Francyi, p. Guizot, przybył z dworem swoim do hotelu francuzkiego poselstwa.

Dnia 26go lutego w izbie wyższéj nie było posiedzenia, a izba niższa na krótko tylko zasiadła. Na pytanie lorda Mahon odpowiedział lord Palmerston, że układy z innemi państwami o uzasadnioną na prawie narodów opiekę własności literackiéj przeciw przedrukowi, nie doprowadziły jeszcze do żadnego skutku i zaledwo spodziéwa się, iż będzie mógł w ciągu następnego lata udzielić izbie o tém zaspokajających wiadomości. (Słuchajcie!) — Gdy wniesiono raport wydziału o bilu z powodu sprzedaży piwa, zawiadomił p. Estcourt, że wniesie klauzulę, mocą któréj nie ma być przez lat trzy dawane zezwolenie na zakładanie w kraju nowych szynków piwnych. Izba odroczyła się już o godzinie siódméj.

Dokończenie historycznego wykazu wyprawy przeciw Kabulowi, przedłożonego przez Sir Johna Hobhouse na posiedzeniu izby niższéj dnia 6go lutego:

»W dowód, że gubernator jeneralny i Sir John Keane przedsięwzięli wszelkie środki dla dania wojsku pomocy w nieprzewidzianym wypadku, nadmienić wypada, iż w czasie pochodu wojska pozostawiono załogi w Kuraczy (port przy ujściu Indu), w Tatta (port na dolnych brzegach Indu w Delcie téj rzéki), w Bukhurze (miasto na środkowych brzegach Indu; w miejscu przeprawy), słowem, na całym trakcie pochodowym, dla zasłonienia w niepomyślnym przypadku odwrotu wojska. Za wojskiem prowadzono żywność, a po różnych miejscach zapasy zboża tudzież inne potrzeby zebrano. Z żywnościami i amunicyją szło za wojskiem nie mniéj jak 27,000 wielbłądów. Obóz jednego z oddziałów wojska w czasie pochodu składał się z 30,000 ludzi, a obóz drugiego w czasie wyruszenia z miejsca, takąż samę ilość wynosił. Oddział wojska bengalskiego, wyruszywszy z Firazpuru aż do przybycia do Kabulu, uszedł 1350 mil (angielskich), wojsko bombajskie odbyło niemal 1000 mil, a wojsko pod pułkownikiem Wade 680 mil drogi. Wszystkie te siły zbrojne zebrały się na początku września w okolicy Kabulu.«

»Skutki téj wyprawy są tak ważne, iż nieświadomy spraw indyjskich zaledwo je ocenić zdoła. Zwycięztwo odniesione w tak wielkiéj odległości i w takich okolicznościach, sprawiło w Europie bardzo wielkie wrażenie; w Indyjach zaś za jednym razem cała ta niezmierzona przestrzeń kraju uspokojoną została. Z tego zwycięztwa i to także wynikło, iż przez nie położono koniec postępom wielu osób, które do zakłócenia spokoju w Indyjach sposobności tylko szukały. — Przez nie zatamowano kroki niespokojnego władzcy Nepalu, który wielką wzbudzał obawę, i groźnego władzcę Awy do milczenia zmuszono. Pewne pismo czasowe tak się w téj mierze wyraża: »Pod wojskowym względem wyprawa na Afganistan jest jednym z najważniejszych wypadków nowszego czasu. Po raz piérwszy od czasu Alexandra Wielkiego wkroczyło wojsko ucywilizowanego narodu w niezmierzone pustynie i wdarło się na góry, które dzielą Persyję od Indostanu, a bezprzykładne to widowisko stawiła zdziwionemu światu odległa śród europejskich mórz leżąca wyspa, która potężném swém ramieniem w serce Azyi sięga i w twierdzach machometańskiéj wiary oraz w kolébce państwa Mogoła zwycięzkie chorągwie zatyka. Ani rzéki skrapiające Pendszab, ani bystry prąd Indu, ani bezwodne góry Afganistanu, ani sławne w dziejach świata wała Ghizny, pochodu naszego wojska wstrzymać nie mogły. Poraz piérwszy w dziejach świata strumień zdobycia ku środkowéj Azyi się potoczył. Plemię ludu europejskiego dowiodło swéj wyższości nad ludami azyjatyckiemi, i jako przeciwieństwo wypraw Tymura i Alexandra, śniade ludy z nad Gangezu jako zdobywcy na granicach Persyi i na kończynach stepów Samarkandu się pojawiły. Dziwny i bezprzykładny ten wypadek godzien jest zwrócić na siebie uwagę każdego myślącego człowieka. Jestto wielkie świadectwo o postępach, jakie rodzaj ludzki w ostatnich pięciu set latach uczynił, i dowodem potężnéj działalności i niewstrzymanych skutków owego wolnego ducha, którego ogniskiem jest Brytanija, a który tym sposobem, przynajmniéj na czas niejaki, dotychczasowy porządek natury zmienił, i wprowadziwszy mieszkańców Indostanu jako zwycięzców w kraj Dzyngiskana, z che-

rągwią ucywilizowanéj Europy wstąpił w ślady, któremi szły zbrojne zastępy Alexandra.«

Francyja.

Moniteur z dnia 2go marca zawiéra datowane pod dniem 1. t. m. uchwały królewskie, któremi nowe ministeryjum mianowano. Następujące są wykonane przez Króla mianowania: Pan Thiers, członek izby deputowanych, prezydentem rady, ministrem sekretarzem Stanu spraw zagranicznych (w miejsce marszałka Soult); pan Vivien, członek izby deputowanych, zachowawcą pieczęci, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale sprawiedliwości i obrządków religijnych (w miejsce pana Teste); jenerał dywizyi Despans-Cubiéres, par Francyi, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale wojny (w miejsce jenerała dywizyi Schneider); wice-admirał baron Roussin, par Francyi, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale marynarki i osad (w miejsce admirała barona Duperré.) P. Remusat, członek izby deputowanych, ministrem sekretarzem Stanu spraw wewnętrznych (w miejsce pana Duchatel); p. Gouin, członek izby deputowanych, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale handlu (w miejsce pana Cunin-Gridaine); hrabia Jaubert, członek izby deputowanych, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale robót publicznych (w miejsce pana Dufaure); p. Cousin, par Francyi, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale publicznego oświecenia (w miejsce pana Villemain); baron Pelet (de la Lozére), par Francyi, ministrem sekretarzem Stanu w wydziale skarbu (w miejsce pana Passy). — *Moniteur Parisien* dodaje jeszcze, że p. Leon de Malleville mianowany będzie pod-sekretarzem Stanu w wydziale spraw wewnętrznych.

Już d. 1go. marca, zanim wydano jeszcze powyższe uchwały królewskie, pisma paryzkie zawiérały zewszech stron uwagi i charakterystyki nowego ministeryjum, ze stanowiska partyj, reprezentowanych w różnych gazetach. *National* mieści przegląd wszystkich członków gabinetu, których w ogólności pokrótce, wszelako nie bardzo korzystnie, zbywa. I tak n. p. powiada o panu Cousin, który sympatyją swoją dla filozofii i szkół niemieckich większe niż w Niemczech zjednał sobie imię we Francyi: »Ze wszystkich ministrów oświécenia publicznego p. Cousin jest niezawodnie najnieprzyjemniejszy osobom składającym wydział naukowy. Niekonsekwencyję tę wynagrodziż on popularnością w obu izbach? Wolno nam jest bardzo o tém powątpiéwać. Lecz to jest niezaprzeczona, że ten uczeń Kanta, ten tłumacz Platona, ten pogardziciel czczych tytułów, znaczne zajmuje miejsce w kole przyjacioł domu pana Thiers.« Jenerała Cubiéres mieni *National* jenerałem dworu, który nie nabył innego prawa do zaufania kraju i armii, jak tylko przez małoduszne układy z Papiéżem pod względem zajęcia Ankony, przez kuglarstwa z trójkolorową chorągwią, prześladowanie włoskich patryotów, haniebne opuszczenie Ankony, faworytyzm, serwilizm, i grad dekoracyj, odznaczający wydział wojny w czasie rządów ministeryjum kwietniowego. Pan Gouin ceniony jest tylko za usiłowania na korzyść przemiany rentów; sprawami handlowemi nigdy się on nie zajmował. Admirał Roussin jest wprawdzie wybornym marynarzem, ale zasady jego są zupełnie przeciw-egipskie; powołanie jego do ministeryjum jest przeto smutną przepowiednią roli, jaką odgrywać każe marynarce francuzkiéj w ważnéj i groźnéj sprawie Wschodu. P. Remusat ma talent i takt, lecz dotąd nieznany jest z administracyi i prowadzenia interesów. P. Pelet (de la Lozére) jest parem Francyi. Ale to nie jest rzeczą dostateczną do kierowania i poprawienia co raz chorowitszego stanu finansów. P. Vivien jest mowcą trzeciego rzędu; przytém ani jako osoba migistratualna, ani jako polityk, żadnego w izbie nie wywiéra wpływu. Pan Jaubert jest bardzo dowcipnym mowcą. Zajmuje się on wiele dobrem materyjalném swego departamentu, a przytém trochę także powszechném dobrem Francyi. P. Jaubert żądał niedawno ukończenia budowy Louvru na koszt narodu: projekt, który mu niezawodnie uzyskał względy listy cywilnéj. Co się pana Thiers dotyczé, używają go tylko dla ocenienia niedostateczności talentu innych członków gabinetu; jest on Alphą i Omegą ministeryjum. Kiedy o ministeryjum z d. 12go mają powiedziano, że jest ministerstwem bez głowy, to o téj nowéj kombinacyi twierdzić można, że jest to ministeryjum bez ciała. Liczy ono wprawdzie tylko mężów koalicyi, ale dla tego przecież nie będzie jeszcze parlamentarskiém. Żaden z członków lewéj strony nie figuruje w niém. Tak sądzi *National*; dla niego nowa kombinacyja nie jest dosyć parlamentarską, dosyć do opozycyi pochopną. — *Journal de Paris* nie uważa jéj wprawdzie także za parlamentarską; atoli mieści artykuł z tytułem: »Rewolucyja przy stérze rządu.« W artykule tym czytamy: »Zapory, które od lat dziesięciu w tylu walkach i z takiemi usiłowaniami, stawiano tak w izbie jakoteż po ulicach, przeciw rokoszowi zasad, słów i wystrzałów karabinowych, zostały

więc obalone. Rewolucyja wezmie teraz kierunek śmielszy i pełniejszy zaufania niż w którym-bądź innym czasie. Bowiem jutrzejszy *Moniteur* nadawszy jéj władzę, poruczy jéj kierunek izby, wojska, policyi i dyplomacyi. Rząd nie należy więcéj do zasad czyli do mężów rządu; przechodzi on całkiem do zasad i mężów opozycyi. Porządek konstytucyjny został przewróconym.« Daléj pisze tenże *Journal de Paris*: »Monarchija lipcowa straciła punkt średni; dotyka ona teraz najdalszego obwodu. Oddilon-Barrot jest ostatniém słowem monarchii; gdy słowo to wyrzeczoném będzie — co zaiste wkrótce stać się musi — w tedy koléj przyjdzie na najdalszą lewą stronę, to jest na rewolucyję.« — *Siecle* — dziennik Odilona-Barrot — wyraża się bardzo pomyślnie o nowém ministeryjum, czyli raczéj o panu Thiers, którego charakter we wszystkich próbach, jakie od trzech lat odbywa, udowodniał się zawsze na równi godnego podziwienia talentu. Kolegom pana Thiers przyznaje, że po większéj części są jeszcze młodzi, atoli udowodnionéj poczciwości, znanéj gorliwości i ducha; lecz na to w nich najwięcéj zwraca uwagę, że do koalizacyi należą. — *Commerce* powiada o ministeryjum Thiersa, że deputowani bardzo je zimno przyjęli. Nadano mu już nazwę: *Ministére des Doublures.* (Ministeryjum podszewkowe.) — *Temps* poprzestaje na tém, że daje do poznania, jak przykre są okoliczności, w których nowe ministeryjum działać będzie musiało. Członkom jego, jak naturalna, nic ta gazeta nié ma do zarzucenia. — *Journal des Debats* wstrzymuje się od wszelkiego sądu o téj najnowszéj kombinacyi.

Dziennik *la Presse* i *Journal de Paris*, wychodzący teraz pod tytułem *Le Pays*, zaczęły już mocnemi artykułami toczyć walkę z gabinetem pana Thiers, któréj odgłos odbija się także w *Journal des Debats* i *Nationalu.*

Constitutionnel, uchodzący teraz za organ prezydenta rady, pisze pod d. 3. b. m.: »Zdaje się że piérwszą czynnością nowego gabinetu będzie, żądać od izby deputowanych zezwolenia kredytu dodatkowego na tajnę wydatki. Według zwyczaju parlamentarskiego, w sprawie téj rozbierana będzie polityka ministeryjalna, a głosowanie o tajnych funduszach, mające miéć zarazem charakter *votum* zaufania, okaże, jak daleko rozciąga się większość gabinetu.«

Około pięćdziesiąt członków dawnéj partyi konserwacyjnéj miało oświadczyć, że żadnego takiego ministeryjum wspiérać nie będą, w którém doktrynista zasiada. Przeto i gabinetowi Thiersa wsparcia odmówią.

Commerce pisze: »Donoszą z pewnością, że ślub małżeński księcia Nemours, zawartym będzie w Compiégne d. 24. marca.«

Zatargi o zapłatę robotniczą, z których wyszły były owe krwawe sceny lugduńskie, znowu tu i ówdzie we Francyi pojawiać się zaczynają.

Listy z Tulonu pod d. 27. lutego donoszą: »W téj chwili ogarnięte są zupełnym ogniem magazyny puszkarskie artyleryi. Przy wybuchnieniu pożaru tego 15 ludzi utraciło życie a 10 zostało ranionych. Do gaszenia ognia przybywszy żołniérze od piechoty, majtkowie, robotnicy i t. p. liczą około trzydziestu rannych, między tymi jednego kapitana. Race kongrewskie rozlatywały się na wszystkie strony i spustoszenie szerzyły. Jeden z warsztatów szczęśliwie ocalono. — Statkiem parowym *Phare* otrzymaliśmy listy z Algiéru pod d. 22. lutego, napełniono szczegółami o rozpaczliwém uderzaniu Arabów na miasteczko Masagran. Z obojéj strony z największą zaciętością walczono. Oblężeni bronili się bądź granatami ręcznemi, bądź bagnetami, a nawet kamieniami. Strata obrońców za murami walczących była zresztą wcale nieznaczną i wynosiła tylko 3 zabitych a 6 rannych, podczas gdy nieprzyjaciel 500 do 600 ludzi i trzech naczelników utracił. Arabami dowodzili Kalifowie Tlemsenu i Maskary; 112 plemion dostarczyło swych najwaleczniejszych wojowników. Załoga francuzka zostawała pod rozkazami młodego dzielnego kapitana Leliévre. Porucznik Magnan był właśnie w drodze do Mostaganemu, gdy ujrzał nadciągających Arabów. Wrócił się więc natychmiast, zastał bramę Masagranu zamkniętą, kazał za pomocą liny na mur się wciągnąć i do obrony mężnie się przyczyniał.« — W jednym z listów przywiezionych statkiem *Phare* z Algiéru pod d. 22. lutego, piszą co następuje: »Abd-el-Kader, który niczego nie zaniedbuje, by nam szkodzić i goryczą zatruwać Francyi posiadanie téj osady, wydał rozkaz do mieszkańców nadbrzeżnych, mających łodzie, tak zwane *sandały*, by uderzali na wszelkie statki handlowe, ciszą morską lub innym przypadkiem zatrzymane w pobliżu ich brzegów. Po zabraniu okrętu kupieckiego koło Szerszell, dopuszczono się drugiego podobnego czynu przy małym porcie Tenes, a w dniach ostatnich zabrali krajowcy koło Dellys statek maurytański. *Rais* czyli kapitan barki, został uwięzionym; reszta osady ocaliła się na łodziach. Szczęśliwym trafem powiodło się także uwięzionemu *Raisowi*, nie bardzo ostro strzeżonemu, dopaść łodzi i na morze umknąć. Tam zabrał go okręt wojenny i bez szwanku do Algiéru przywiózł. Z takich wypadków

okazuje się, że rozbójnictwo morskie niezawodnie znowuby odżyło, gdyby Francuzi brzegi algierskie opuścili. Jest potrzebą teraz pozajmować i te ostatnie punkta nadbrzeżne, które się jeszcze w ręku Abd-el-Kadera znajdują. Posiadanie Dellysu i Szerszellu jest zresztą bardzo ważném, ponieważ miasta te panują nad obu ostatecznemi krańcami Metydszy. — Pułkownik Lafontaine, dowodzący załogą Philippevillu, uderzył na jedno plemię w okolicy tamtejszéj, osławione rozbojami i napadami na nasze konwoje, ubił mu 67 ludzi i zabrał 1500 sztuk bydła.«

Marszałek Valée ogłosił w rozkazie dziennym organizacyję armii w Afryce północnéj. Takowa liczy w prowincyi Algiéru 26,000 ludzi, 3600 koni i mułów i 24 dział; w prowincyi Oranu 7500 ludzi, 2000 koni i mułów i 10 dział; w prowincyi Konstantyny 14,550 ludzi, 240 koni i mułów i 20 dział: razem 48,650 ludzi, 8,000 koni i mułów i 54 dział.

Prussy.

— *Z Berlina dnia* 29. *lutego.* —

Dwór otrzymał wiadomość, że Wielki Książę Następca Rossyjski d. 21. marca do Potsdamu przybędzie. Jak długo tam zabawi, nic jeszcze, jak słychać, w tym względzie nie postanowiono; lecz zdaje się na wszelki przypadek, że pobyt Wielkiego Księcia tutaj tylko krótkim będzie i nie dłużéj jak ośm dni potrwa. Cesarzewicz pojedzie z tąd do Darmsztadu. Cesarzowa miała według piérwotnego planu towarzyszyć swemu dostojnemu synowi, dla pozostania tutaj aż do czasu kąpiel; atoli zbliżający się połóg księżnéj Leuchtenberskiéj skłonił Cesarzowę Jmć do oczekiwania piérwéj w Petersburgu tego radosnego wypadku. Od téj okoliczności zawisło przeto, czy Cesarzowéj Jmci, nim kąpiele się zaczną, tyle czasu jeszcze pozostanie, że będzie mogła Berlin obecnością Swoją zaszczycić. Po kąpielach zapewne tutaj czas niejaki zabawi. — Jeden z wziętych lekarzy tutejszych, dr. Ludwik Fränkel, znany zaszczytnie także jako autor medyczny, a który zeszłego lata badał sławnego Priesnitza metodę léczenia, pod czas dłuższego w Gräfenbergu pobytu, wezwanym został przez księcia Reuss, na dyrektora zakładanego przezeń w Ebersdorfie instytutu léczenia zimną wodą.

Szwecyja i Norwegija.

Pruska *Staatszeitung* donosi ze Stokolmu pod d. 25. lutego: »Najważniejsza sprawa Sejmu, dotycząca się zmiany organizacyi rady Stanu, przyszła pod rozbiór w stanach szlacheckim, duchownym i włościańskim, i we wszyskich tych stanach potwierdzająco ją rozstrzygnięto; w dwóch ostatnich bez głosowania, w stanie szlacheckim zaś 413 głosami przeciw 19.« — Pisma szwedzkie wyrażają się, jak następuje, pod względem tego skutku: »Odniesione zwycięztwo jest je»dném z najświetniejszych, jakie uzyskała kiedy »umiarkowana lecz pełna dzielności opinija pu»bliczna; dowodzi to, jak opinija taka przez »wszystkie formy się przeciska i wszelkie inte»resa jednoczy.«

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 8. *marca.* —

Feldmarszałek książę Warszawski wyjechał dziś do Petersburga. (*K. W.*)

Serbija.

— *Z Belgradu d.* 26. *lutego.* —

Otrzymaliśmy pewną wiadomość, że młody książę Michał jest w drodze do Serbii i koło dnia 10. marca spodziéwany jest w kwarantannie Aleksinze. Po pięciu-dniowéj kwarantannie wstąpi na ziemię serbską, z kąd uda się z dworem swoim do Belgradu, gdzie oczekują go około 20. marca. W podróży swojéj zabawi czas niejaki we wszystkich większych miastach, dla zwidzenia naocznie wszelkich urządzeń. Wszędzie poczyniono przygotowania, by księcia świetnie przyjąć. — Mówią tu powszechnie, że zaraz po przybyciu księcia, odbędzie się wielkie zgromadzenie całego narodu. Z każdego tysiąca ludzi wybranych będzie cztérech deputowanych, wyszczególniających się dotąd w każdym względzie, a których naród poszle na to powszechne zgromadzenie.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 15go b. m. po południu były u Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora zwyczajne pokoje. — Pozostaje nam jeszcze nadmienić o niektórych szczegółach upłynionych zapust. Galicyjski instytut dla wdów i siérót, od towarzystwa, które w dobroczynnym zamiarze dawało bal na strzelnicy, otrzymało połowę wpłynionéj kwoty, to jest 308 zr. 53 kr. m. k. i jeden dukat w złocie; drugą połowę rozdano pomiędzy ubogich po domach. — W księgarni Franciszka Pillera i spółki jest glob ziemski, zrobiony przez pułkownika Józefa Jüttnera, mający 24 cale w przecięciu, a więc największy, jaki kiedy we Lwowie widziano. — C. k. inżénier Jan Salzmann wrócił już z swojéj

wielkiéj podróży po Niemczech, Francyi, Belgii i Holandyi. — Ostatnie publiczne ćwiczenie galicyjsko-muzycznego towarzystwa przy nader licznem zgromadzeniu powiodło się bardzo pomyślnie. O***

Donoszą z Drezna, że nasz Karol Lipiński wydaje u Breitkopfa i Härtla w Lipsku nowy swój utwor muzyczny: *Reminiscenses des Puritani, fantasie pour le violon avec accomp. de l'orch. — Oevre 28.* (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowę.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 11. marca 1840.

Na targu tego-tygodniowym było tylko 311 wołów, a to dla tego, że z 950 wołów, które przeszły przez granicę galicyjską, zakupionych zostało po drodze 450 wołów po części dla Wiédnia, a po części bocznemi drogami i w inne okolice, także i nieco dla szlązkich stajen. Ceny trzymały się, chociaż jakość była tylko mierną. Wszystko zostało sprzedane. — Cetnar wołowiny w Wiédniu przeszedł już 40 zr. w. w., atoli nie można téj ceny brać za skazówkę, gdyż ona ulega wielu zmianom. — O tém ile na przyszły targ będzie tu wołów, nie mamy żadnéj pewności.

Warszawa d. 8. marca 1840. Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono za korzec żyta zł. 10 gr. 13, pszenicy zł. 28 gr. 10, jęczmienia zł. 11 gr. 6, owsa zł. 8 gr. 3, grochu polnego zł. 12 gr. 12.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 6. marca 1840: Dukaty holenderskie zł. 19 gr. 15; listy zastawne od zł. 96 gr. 18 do zł. 96 gr. 22; listy zastawne nowe od zł. 96 do 96 gr. 6, kupon gr. 24 $^2/_3$; obligacyje udziałowe zł. 432; seryje wylosowane od zł. 588 do 600. *(K.W.)*

Czy żegluga na Wiśle będzie przerwaną, w skutek nowego ujścia, które sobie ta rzéka zrobiła?

W »Gazecie« naszéj Nro. 27. z r. b. donieśliśmy obszernie o tém, że Wisła na dniu 1. lutego r. b. przedarła sobie nowe ujście do morza Baltyckiego o $1^1/_2$ mili powyżéj Gdańska, i że w opuszczonéj odnodze Wisły zatory lodu od wioski Neufähr aż pod Gdańsk zaparły koryto rzéki. Dla handlu Gdańska zachodzi teraz bardzo ważne pytanie: ażali to stare koryto, skoro będzie wolne od lodów, da się tak uregulować, aby i nadal do spławu służyć mogło? — Tak jak dotąd rzeczy stoją, nie można jeszcze nic pewnego w tym względzie wyrzec. Tymczasem starszyzna stanu kupieckiego w Gdańsku ogłosiła drukiem pod dniem 27. lutego swoje w tym przedmiocie zdanie, które w »Dzienniku urzędowym« do naszéj dzisiéjszéj Gazety jest w zupełności w języku niemieckim umieszczone. Pomijając to, co już czytelnikom z naszych poprzednich doniesień jest wiadome, wyjmujemy tu z tego pisma tylko to, co do dalszego objaśnienia stanu rzeczy, tak jak go kupcy gdańscy uważają, jest potrzebne; i tak mówią oni: »Co się tycze chwilowego wpływu »tego zjawiska natury na komunikacyję wodną »Gdańska z jednéj strony z jego portem morskim »pod Neufährwasser, a z drugiéj strony z Polską i z częścią Prus powyżéj położoną, komunikacyja ta, ani myśléć, aby mogła być przerwaną. Spadek Wisły od miejsca, w którém ona »sobie nowe koryto przedarła, aż do ujścia pod »Myndą (*Weichselmünde*) wynosi 4 stóp. Cała »tedy chwilowa dotąd zaszła zmiana zależy na tém, »że powierzchnia wody w opuszczonéj odnodze »Wisły teraz już starą Wisłą nazwanéj i Gdańsk »oblewającéj, że mówię ta powierzchnia pod »Neufähr (w miejscu, gdzie się nowe koryto »otworzyło) o 4 stóp się zniży. Tracimy tedy na »głębokości téj »staréj Wisły« tę ilość wody, która przy spadku czterech stóp od Neufähr aż »do Myndy w ukośnéj linii się dostawała. Atoli »ta stara odnoga nie przestanie dla tego bynajmniéj być spławną, i będzie mogła polskie statki i tratwy tak jak przedtém aż do Gdańska doprowadzać. Głębokość jéj w całéj długości biegu jest wcale wystarczająca do »zniesienia wspomnionego zniżenia się powierzchni wody, i do pozostania spławną, tak jak »przedtém była. Zatkane w niéj massy lodu nie »dozwoliły bynajmniéj korytu zamulić się, a gdyby za zejściem lodów miały się tu i owdzie pokazać mielizny, to mamy w pogotowiu nasz »*bagier parowy* (statek parowy do czyszczenia »rzéki z namułu), aby to złe w kilka dni usunąć.

(W »Dzienniku urzędowym« do naszéj dzisiejszéj »Gazety« umieszczony jest (po raz 1szy) w obudwóch językach Okolnik c. k. Rzządu krajowego, zawiérający: *Instrukcyję dla poznania paraliżu nerwowego w koniach stadnych i zapobiegania takowéj chorobie.*)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

»Na komunikacyję Gdańska z samymże portem »morskim wypadek ten nie wywarł żadnego do»tkliwego wpływu. Wspomnione wyżéj zniżenie »się powierzchni wody, wynoszące pod Neufähr »4 stopy, zmniejsza się aż do tego punktu, gdzie »jest *port miejski*, czyli gdzie rzéka Motława »w dawną Wisłę wpada, o jedną stopę prawie. »Ponieważ zaś z tąd aż do *portu morskiego* głę»bokość Wisły jest bardzo znaczna, zniżenie to »wody nie da się wcale uczuć, a gdy przytém »Motława w ostatnich łatach o przeszło dwie stóp »przez bagrowanie wygłębioną została i ciągle je»szcze bez znacznych wysileń wygłębianą być »może, zawsze tedy będziemy mieli w téj części »Wisły więcéj wody, a niżeli jéj jeszcze przed »dwoma laty bywało.

»Jedynym zamiarem niniejszego objaśnienia »jest, zbić dziwaczne pogłoski, które (jak nie mo»żemy inaczéj myśléć), z zupełnéj tylko niezna»jomości stanu rzeczy porozsiéwano. Idzie nam »bowiem o to, aby ci, którzy są z nami w sto»sunkach handlowych, nie wątpili, że przez ten »nadzwyczajny wypadek mogłaby być przerwana »komunikacyja Gdańska z portem morskim, lub »też, że statki z Polski spodziéwane nie będą »mogły dostawać się Wisłą aż pod same spich»lerze miejskie, i że następnie o innych do te»go przydatnych miejscach pomyśléć wypadnie.

»Nasz troskliwy Rząd nie czekając na naszę »prośbę, zesłał tu już z Berlina naczelnego urzę»dnika budownictwa wodnego, i wyznaczył po»trzebne summy pieniężne dla przywiedzenia do »skutku wszelkich środków, które w obecnym sta»nie rzeczy za najlepsze uznane zostaną, (o czém »donieśliśmy w »Gazecie Lwowskiéj« Nro. 31). Ile »się zdaje, piérwsze roboty zaczną się od założe»nia dwóch śluz w tém miejscu, gdzie się poczy»na przerwa, a to aby starą Wisłę od nowego »koryta w ten sposób oddzielić, iżby przy gwał»townéj wodzie i krze wstrzymać rozhukane fale »i niedopuszczać zamulenia się dawnego koryta. »Śluzy te będą tak urządzone, aby wszelkie stat»ki i tratwy mogły przez nie w każdym czasie »łatwo przechodzić.«

Prócz powyższego pisma stanu kupieckiego w Gdańsku mamy przed sobą późniejsze jeszcze wiadomości z innego źródła, z których dajemy poniższe uwagi: Dotychczasowe próby przebicia lodów od Neufähr aż pod Gdańsk odnogę Wisły zapiérających, nie udały się, a to tém bardziéj, że w skutek ciągłych mrozów cała reszta Wisły i nowe jéj koryto są dotąd zamarznięte. — Starszyzna stanu kupieckiego w Gdańsku wydała drukowane ogłoszenie, w którém utrzymuje: że stara odnoga Wisły, mimo, że się w niéj powierzchnia wody o 4 stóp zniżyła, zawsze jeszcze miéć będzie w całéj swéj długości dostateczną głębokość do dobrego spławu. Rzecz tę jak na teraz nie można jeszcze uważać za odgadnioną, bo kto wié, czy w czasie puszczania lodów, gwałtowny pęd wody w samym przeboju nie wniesie wszelkiego piasku w dawną odnogę i czy jéj tak dalece nie zamuli, że nawet i bagrowanie nie wiele co pomoże. Okoliczność ta zasługuje tém bardziéj na uwagę, że pęd wody w samym przeboju tak jest gwałtowny, iż przy sondowaniu na dniu 11. lutego przedsięwziętém okazało się, iż głębokość tego przeboju czyli nowego łożyska wynosi od strony morza 20 stóp, a od strony lądu, tam gdzie były zapsy morskie, dochodzi ona 40 stóp. Głębokość ta wystarczy dla największych okrętów, — a utworzyła się w przeciągu 13 dni.

Klucz do przepowiadania stanu powietrza.

(Tyrol. Bothe.)

Nié masz podobno powszechniejszego życzenia, jak módz naprzód wiedziéć, jaki ma nastąpić stan powietrza. Atoli mylność i niepewność wszelkich prawie w tym względzie zasad, utrudzają osiągnięcie pożądanego celu. Kalendarz, barometr, żaby, pająki i t. d., zgoła wszelkie przepowiednie zwodzą i zwodzą bardzo często.

Sławny astronom angielski J. W. Herschel, którego imię jest w największém poważaniu u wszystkich uczonych, wziął się w najnowszych czasach do tego przedmiotu, i jako owoc mozolnych prac swoich, podał ogólne prawidło, według którego stan powietrza naprzód oznaczyć można. To prawidło dość jest zastosować do każdego z osobna roku, aby módz naprzód oznaczyć porę czasu. — Wszystkie dotąd w kalendarzach podawane przepowiednie polegały na zasadach nieugruntowanych, i nie wypływały z jednego ogólnego prawa. Zaś prawidło Herschla wypróbowane zostało przez c. k. towarzystwo agronomiczne w Wiédniu, i to w ten sposób, że uważano dokładnie stan powietrza przez cały rok 1838 i przez znaczną część roku 1839, i porównano go z tym stanem, jakiby według zasady przez Herschla wskazanéj wypaść powinien. Pokazała się tak wielka zgodność, jakiéj ani spodziéwać się było można, — albowiem z 78 przepowiedni (z których każda służy na całą odmianę księżyca, to jest na 7 dni), zgodziło się punktualnie 57.

Według téj zasady przyjmuje się, iż stan powietrza zawisł od godziny, w któréj odmiana światła księżyca przypada, to jest od godziny w któréj księżyc wchodzi w pełnię, nów, piérwszą lub ostatnią kwadrę *). Bliższe punkty téj zasady są następujące:

Gdy odmiana księżyca przypada	to oznacza w lecie	to oznacza w zimie
między 12 godz. w połud. a 2 godz. po połud.	wiele dészczu.	śniég i dészcz.
« 2 » po połud. 4 » »	zmienne powietrze.	pogodę i łagodne powietrze.
» 4 » » 6 » »	pogodę.	pogodę.
» 6 » » 8 » wieczór	pogodę, gdy wiatr północny lub zachodni. dészcz, gdy wiatr południowy lub południowo-zachodni.	dészcz i śniég, jeżeli wiatr jest południowy lub zachodni.
» 8 » wieczór 10 » »	detto detto	detto detto
» 10 » » 12 » »	pogodę.	pogodę.
» 12 » w nocy 2 » rano	detto	zimno, wyjąwszy gdy wiatr południowo-zachodni.
» 2 » rano 4 » »	zimno z dészczem.	śnieg i zawieruchę.
» 4 » » 6 » »	dészcz.	detto detto
» 6 » » 8 » »	wiatr i dészcz.	burzę.
» 8 » » 10 » »	zmienne powietrze.	dészcz, gdy wiatr północno-zachodni. śniég, gdy wiatr wschodni.
» 10 » » 12 » w połud.	wiele dészczu.	zimno i wiatr ostry.

Mając to prawidło wiadome, można stan powietrza naprzód oznaczyć, przyczém trzeba miéć wzgląd na porę roku. Że zaś w powyższéj tablicy nie masz jak tylko lato i zimę, — dwie inne pory roku, to jest jesień i wiosnę, trzeba po części w zimę po części zaś w lato wcielić.

Towarzystwo agronomiczne w Wiédniu, porównywając prawdziwy stan powietrza ze stanem według powyższego prawidła wypaść mającym, brało początek zimy od połowéj października, a koniec jéj w połowie kwietnia. Atoli przyjęcie to zmieniać się powinno wedle położenia miejsca, w czém tylko doświadczenie roztrzygnąć może.

C. k. radzca gubernialny Van Roy nadesłał redakcyi przegląd stanu powietrza, jakiby według téj zasady być powinien w północnéj części Europy, od początku marca aż do końca września r. 1840 — Umieszczamy tutaj ten przegląd:

I tak,	ma być:
od 4. do 10. marca	śniég i zawierucha.
» 11. » 17. »	zimno.
» 18. » 26. »	śniég i zawierucha.
» 26. » ostat. »	wiatr i dészcz.
od 1. do 8. kwietnia	piękna pogoda.
» 9. » 15. »	burzliwe powietrze.
» 16. » 24. »	dészcz.
» 25. do ostat. »	pogoda.
od 1. do 7. maja	detto
od 8. do 15. maja	zmiennie.
» 16. » 23. »	częste dészcze.
» 24. do ostat. »	zmiennie.
od 1. do 6. czerwca	niestałe powietrze.
» 7. » 14. »	zimno i dészcz.
» 15. » 22. »	detto detto
» 23. » 28. »	pogoda.
od 29. czerw. do 5. lipca	zmiennie.
» 6. lipca do 13. »	detto
» 14. » » 21. »	pięknie.
» 22. » » 27. »	zmiennie.
od 28. » do 4. sier.	częste dészcze.
od 5. sierp. do 12. »	wiatr i dészcz.
» 13. » » 19. »	zmiennie.
» 20. » » 26. »	częste dészcze.
od 27. » do 2. wrze.	wiatr i dészcz.
» 3. wrześ. do 10. »	pięknie.
» 11. » » 18. »	dészcz.
» 18. » » 27. »	pogoda.

Nie jeden z naszych czytelników zechce zapewne uważać, o ile też te przepowiednie z rzeczywistością się zgodzą.

---

*) Angielski uczony J. W. *Lubbock* utrzymuje mimo tego, iż nié ma nic niedorzeczniejszego, jak chcieć zwyczajne zmiany stanu powietrza wpływowi księżyca przypisywać. *Uwaga Red. Gaz. Lwow.*